

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gwiazdka Niedzielną”, „Dom i kuchnia”, „Przyjaciel zdrowia”, „Robotnik”, „Rolnik i Przemysłowiec”, „Anioł Stróż”, „Wolne chwile” i „Dział powieściowy”.

Prawdą a Bogiem!

Przećpłata na pocztę kwartalnie 1, 5 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,40 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza piętowego.

Adres: „Gazeta Gdańska” D. n. z. g. Postischliesslach 168.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49

Telefon 2650.

Dziś Feliksa p.
Jutro Zielone Świątki.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4:48 zachód 8:57
Dziś wschód księżyca 8:00 zachód 12:18

Wesołych Świąt

życzymy

wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciółom i Spółpracownikom.

W obronie naszej godności narodowej.

Coraz to bardziej uszczuplają nam prawa nasze, coraz to bardziej spycha nas się na stanowisko obywateli już nie drugo, lecz ostatniorzędnych. Uważa nas się za ludzi, z których przyrodzonymi prawami, uczuciami, liczyć się nie potrzeba, nad których bólami i skargami przejść można do porządku dziennego z wyniosłym uśmiechem, mówiąc nam, że Bogu dziękować winniśmy, iż jesteśmy obywatelami państwa pruskiego, od którego doznajemy tak czulej opieki. A my co na to? Mamy słowa oburzenia na ustach i gromy potępienia rzucamy na wrogów naszych, ale tylko na wiecach i zebraniach. W życiu codziennym niestety bardzo często nie widać u nas takiego postępowania, jakiegoby się po szumnych oświadczeniach i przyrzekaniach spodziewać można.

My nie tylko, że z grzeszną wprost obojętnością przyjmujemy rany nieprzyjacielskie wyzuwające nas z praw naszych, lecz sami się w prawach naszych uszczuplamy, zaniedbując na każdym kroku domaganie się uwzględnienia naszych życzeń tam, gdzie uwzględnić je można i powinno się.

Oburzamy się na szkołę pruską, która Niemczy dzieci nasze, a często widzimy, że ludzie, którzy uchodzą za bardzo dobrych Polaków, należą do towarzyszy i uczęszczają na wiece polskie, w domu mówią do dzieci po niemiecku. Niedawno temu spotkał się młoda kobietę, córkę bardzo gorliwego Polaka, ona sama już jako panna i teraz jeszcze występuje jako Polka, ale cóż, kiedy do dziecka swego mówi po niemiecku. Czyż przez takie postępowanie sami się nie ośmieszamy i nie wystawiamy się na wyśmiewisko całego świata.

Narzekamy na to, że biblioteki niemieckie coraz bardziej się rozszerzają, lamentujemy nad germanizacją przez nie, a Polacy — Polacy — Wiarusi — w domach swoich abonują gazety niemieckie i płacą drogi abonament. Niejeden Wiarus abonuje gazetę niemiecką, która nienawiścią pała do wszystkiego, co polskie, a lud polski swoim ciężko zapracowanym groszem takie piśmiidła popiera.

Brak u naszego ludu nietylko uświadamienia narodowego, ale i poczucia godności ludzkiej.

Niejeden z naszych rodaków oburza się, gdy widzi, jak się panoszą Niemcy, jak wszędzie odpychają Polaków na bok a sami chcą wszędzie komenderować. Widzi to nasz chłopiec i wstępuje do niemieckich „ferajnow”, gdzie jest kopciuszkiem i popychadłem dla niemieckiego przewodniczącego lub komendanta. W towarzystwach niejeden raz usłyszy słowa, które obrażają jego honor polski, lub usiłuje się kępować jego wolność obywatelską. Powinienby coprawda przeciwko temu zaprotestować, albo z związku wystąpić, ale on znosi wszystko cierpliwie i zostaje nadal.

Wyrzucono nasz język z wszystkich urzędów, w niektórych powiatach nie wolno nam publicznie na wiecach mówić po polsku, przypuszczającby wtedy należało, że tem bardziej my będziemy mieli nasz język w uszanowaniu i nim zawsze i wszędzie posługiwać się będziemy, tymczasem lud o tym obowiązku

zapomina, i chociaż się zdaje, że sobie tą niemiecką język połamie, to jednak, gdy ma jakiego „surdu-towca” przed sobą, mówi tylko po niemiecku. Często też taki człowiek usłyszy z ust Niemca ostre upomnienie: „mówcie po polsku, kiedy po niemiecku nie umiecie”.

O wiele lepiej byłoby w naszych stronach, gdyby lud sam więcej dbał o godność narodową i obywatelską, gdyby nie chodził tam, dokąd jako Polak nie należy, gdyby nigdy nie zapominał o obowiązku, jaki nań nałożyła narodowość polska.

Nowy Książe-Biskup Wrocławski.

Kapituła wrocławska wybrała pasterzem dyecezyi wrocławskiej dr. Adolfa Bertrama, dotychczasowego biskupa dyecezyi hildesheimskiej, nowy książe biskup, który wedle ogólnej opinii kół informowanych w ostatnim czasie za najpoważniejszego uchodził kandydata na tron biskupi wrocławski, należał dotąd pod względem kościelno-politycznym do obozu t. zw. kolońskiego, stojącego po stronie chrześcijańskich związków robotniczych w przeciwieństwie do berlińskiego uznającego tylko szczerze katolickie związki zawodowe. Zmarły kardynał Kopp był jak wiadomo gorącym obrońcą kierunku berlińskiego. Dr. Bertram urodził się dnia 15-tego marca 1859 roku w Hildesheimie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był kapłanem w niemieckim instytucie Santa Maria dell Assima w Rzymie, poczem powołany został jako współpracownik i asesor dyecezyi do Hildesheimu. Dnia 18-go grudnia wybrany został w miejsce zmarłego biskupa dr. Sommerwerk- Jacobiego pasterzem dyecezyi hildesheimskiej.

„Kłopoty miliarderów amerykańskich.

W Nowym Jorku dali temat do rozmów dwaj miliarderzy amerykańscy, mianowicie John D. Rockefeller, drugi Pierpont Morgan. Obaj ci miliarderzy wiecznie mają zatargi z urzędami podatkowymi. Rockefeller prowadzi już oddawna z niezwykłym zacięciem, wytrwałością a przede wszystkim przebiegłością walkę z urzędem podatkowym stanu Ohio. Już od lat całych starał się wszelkie swe podatki przekazać stanowi nowojorskiemu, stan Ohio jednak zwyciężył o tyle, że wedle wyroku najwyższego sądu winien Rockefeller posiadłość swą Cleveland opodatkować w stanie Ohio. Rockefeller starał się wykazać „opłakany stan” swej posiadłości, nie wyjawiając nigdy prawdziwej wartości. Stan Ohio za to oszacował Cleveland na półtora miliarda, czemu Rockefeller stanowczo przeczy. Ku uciesze wszystkich oporny Rockefeller, najbogatszy człowiek w świecie płacić musi na drodze przymusowej. Jeszcze gorzej ma się sprawa z Pierpontem Morganem, który był prezesem stowarzyszenia kolejowego Newhaven Raylway. Wedle oświadczeń poprzednika na tem stanowisku, Morgan i syn jego conajmniej o 40 milionów poszkodowali towarzystwo.

Przegląd polityczny.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. W pruskiej izbie panów podał baron Bissing do etatu ministerstwa oświaty wniosek, wzywający rząd do zaprowadzenia w nauce przygotowania do stanu nauczycielskiego pedagogiki płciowej oraz wyznaczenie pewnego funduszu w przyszłorocznym etacie dla ustanowienia osobnych kursów naukowych płciowo-pedagogicznych.

Przyszłe prezydium parlamentu.

Berlin. W kołach parlamentarnych panuje opinia, że w nowej sesji parlamentu niemieckiego, która się rozpocznie w jesieni, dotychczasowy skład prezydium ulegnie zmianie. Stosunki wewnętrzne wśród poszczególnych stronnictw parlamentarnych tak się ukształtowały, że dotychczasowy marszałek prawdopodobnie zrzecze się swego urzędu. Centrum, jako najsilniejsze z stronnictw obywatelskich miałoby pretensje do stawienia kandydata na marszałka. Zdaje się jednak, że centrum z tego zaszczytu zrezygnuje. W takim razie najlepsze widoki na urząd marszałka miałby dawniejszy wicemarszałek narod. liberał dr. Pasche. W kołach centrowych wymienia się jako kandydata na pierwszego wicemarszałka centrowca Fehrenbacha. Jako drugiego wicemarszałka upatrzony jest podobno konserwatysta Dietrich. Krążą dalej pogłoski, że z powodu długiego trwania posiedzeń wskutek wielomówności posłów, zwłaszcza socjalistycznych, panuje zamiar mianowania trzeciego wicemarszałka w celu ułatwienia zarządowi głównemu ciężkiego urzędu kontrolowania obrad. W razie przeprowadzenia tej nowości wymienia się już kandydata na to miejsce w osobie posła Dovego, należącego do stronnictwa postępowego partii ludowej.

O reformę wyborczą.

Berlin. We wtorek wieczorem odbyło się w Berlinie i okolicy 17 zebrań urządzonych w największych salach najróżniejszych dzielnic przez socjalistów w celu agitacji za reformą prawa wyborczego w Prusach. Wszystkie zebrania cieszyły się nadzwyczaj licznym udziałem publiczności. Wszędzie przyjęto równobrzmiącą rezolucję, domagającą się gruntownej reformy prawa wyborczego.

Zaręczyny w domu cesarskim.

Berlin. Piąty syn cesarza niemieckiego książe Oskar zaręczył się w poniedziałek wieczorem z hrabianką Isą Maryą v. Bassewitz, córką starszłacheckiej rodziny meklemburskiej. Nowa para zaręczonych stoi w równym wieku 26 lat. Ojciec narzeczonej jest prezesem ministrów w rządzie wielkiego księstwa meklenbursko-skwierzyńskiego.

Król Ludwik o armii bawarskiej.

Monachium. Po ukończeniu pierwszego — od czasu wstąpienia na tron króla Ludwika — przeglądu wojsk załogi monachijskiej, odbyła się w stolicy królewskiej uczta, podczas której król Ludwik w toaście na armię bawarską powiedział pomiędzy innemi: Wiem o tem, że armia bawarska nie ustępuje żadnej z innych armii związkowych, należę do niej już od lat 50 i miałem sposobność przekonania się o jej zdolności podczas idealnych konkursów w rozmaitych ćwiczeniach wojskowych. Jeżeli każda armia, jeżeli każdy z 25 korpusów armii niemieckiej będzie się starał o to, by być najlepszym, wtenczas Niemcy nie mają się czego obawiać. Wiecie panowie, że jestem zwolennikiem pokoju i spodziewam się, że pokój jeszcze długo się utrzyma. Lecz zadaniem armii jest przygotowanie się do wojny. Armia, a oczywiście i ja, jako najwyższy jej dowódca, nie obawia się wojny, i gdyby armia bawarska jeszcze kiedyś pod komendą najwyższego wodza związkowego, cesarza niemieckiego, miała wyruszyć do boju, życzę jej, by wierna prastarej tradycji, nowe zdobywała wawrzyny.

Próbné mobilizacye w Rosyi.

Petersburg. Wedle ukazu cara powołani zostaną rezerwiści piechoty i artylerii, którzy służyli od roku 1907 do 1909 w wszystkich guberniach europejskiej i azjatyckiej Rosyi do ćwiczeń. Ćwiczenia potrwać przez sześć tygodni a odbędą się w jesieni po ukończeniu prac w polu.

Cło na zboże do Rosyi.

Petersburg. Ustawa o pobieraniu cła od zboża dla Rosyi, uchwalona przez ciało prawodawcze, została potwierdzona przez cara. W najbliższych dniach oczekiwać należy jej ogłoszenia.

Układy z powstańcami albańskimi.

Wiedeń. Dotychczasowe narady komisji kontrolowej z powstańcami ujawniły na razie fakt, że

wbrew pogłoskom, szerzone przez agencje telegraficzne z Rzymu i Londynu, nikt nie żąda ponownego powołania do rządu Essada Baszy. Coraz wyraźniej wykazuje się, iż powstańcy pod wpływem agentów zagranicznych podjęli pochód przeciwko stolicy albańskiej, ponieważ w nich wmówiono, iż ich religia i praktyki religijne są zagrożone. Położenie w Draczu jest według ostatnich wiadomości stanowczo lepsze, i z pewnością wkrótce zupełnie się wyjaśni.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Morderstwo rabunkowe na granicy rosyjskiej.

Poznań. Na granicy rosyjsko-niemieckiej w miejscowości Koninie znaleziono w łóżku z przetrzętym gardłem handlarza zboża Hahna. Obok łóżka leżał w wielkiej kałuży krwi z raną w głowie bezprzytomny 17-letni syn zamordowanego. Z szafy żelaznej, otworzonej przemocą, skradziono 6 tysięcy rubli. Sprawcą morderstwa jest zatrudniony u Hahna 2-letni pomocnik handlowy Szweetz, który znał dobrze zwyczaje i urządzenie domu. Szweetz uciekł i zwrócił się najprawdopodobniej w stronę Niemiec.

Trąba powietrzna.

Poznań. W wsi Blenke (?) w powiecie babińskim została podczas bardzo silnej burzy stodoła jednego z gospodarzy uniesiona przez trąbę powietrzną i w odległości 15 metrów rzucona z wysokości i zupełnie potrzaskana.

Osunięcie się ziemi na torze kolejowym Berlin Frankfurt n. O.

Frankfurt. W środę rano z nieznanych do-
tąd przyczyn, prawdopodobnie jednak wskutek o-
statnich deszczów, poczęła się wykopana na linii
Berlin—Frankfurt n. O. ziemia celem utworzenia no-
wego toru osuwać. Dotychczasowe prace, które po-
stały tak daleko, że w najbliższym czasie miano
kłaść szyny, są zupełnie zniszczone. Szkody wyno-
szą około 400 000 marek. Ziemia osunięta pokryła
przestrzeń na 60 metrów wysoką, 300 metrów długą
i 50 metrów szeroką. Jak wielką była siła, z jaką zie-
mia się osuwała, dowodzi fakt, że szmat lasu świer-
kowego począł się również osuwać, a pnie leżą teraz
po ziemi połamane. Pewnem jest, że nie nastąpi za-
dnej przerwy lub zmiany w dotychczasowym ruchu
kolejowym, gdyż katastrofa ta nie zagroziła obok
położonemu torowi.

Wykrycie bandy fałszerzy pieniędzy.

Berlin. Dzięki uwadze konduktora omnibu-
sowego zdołano wykryć fałszerza monet. Kiedy przy
Köpenickerstr. jakiś człowiek dał konduktorowi w
omnibusie dwumarkówkę, tenże zaraz zauważył, że
pieniądz ten jest fałszywy. Ociągał się zatem i aby
go odstawić najbliższemu policyjantowi, celem stwier-
dzenia tożsamości. Gość jednak zamiary konduktora
przewidział i zupełnie niespodzianie zeskoczył.
Kilku przechodniów jednak zdołało go pochwycić.
Na prezydium policyjnym wykazało się, że człowie-
kiem przyłapanym jest kupiec i podróżujący Paweł
Kaufmann. W mieszkaniu jego znaleziono znaczną
ilość fałszywych monet i różne przyrządy do wykony-
wania tychże. W mieszkaniu mieszkał zupełnie sam,
mając przy sobie dwa koty i psa.

Samobójstwo górnika.

Drezno. W straszny sposób pozbawił się ży-
cia górnik Oto w miejscowości Obergruna pod Nos-
sen. Kiedy wjechał do szybu, włożył w usta nabój
dynamitowy i zapalił go. Nastąpił straszny wybuch,
który porozrywał mu górną część ciała i głowę w
sztuki. Napady melancholii spowodowały go do tego
czynu.

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

72)

(Ciąg dalszy).

Burza jednak była bliską kończą; miejsce grubych
kropli zastąpił deszcz drobny, rozwiewany wiatrem,
a chmury się przerzedziły i rozpadać poczęły, oczy-
szczając niebios sklepienie.

Ombus po bystrym strumieniu sunął z nadzwyczajną
prędkością, jakby go popychała jakaś niewidzialna
siła ukryta pod jego korą. Nie można było przewidzieć,
jak długo tak płynąć będzie. Jednakże około trzeciej
godziny z rana major zrobił uwagę, że korzenie
dotykały z lekka gruntu. Tomasz Austin oderwawszy
jedną z gałęzi, począł nią sondować głębokość i prze-
konał się, że grunt coraz się podnosi. We dwadzieścia
minut potem silne wstrząśnienie ostrzegło podróżnych
o nagłym zatrzymaniu się ich niezwykłego statku.

— Ład! ład! — zawołał Paganel ogromnym
głosem.

Wtem opalone gałęzie uderzyły o wyniosłość
gruntu. Nigdy podobno żeglarze z większą radością
nie przybijali do lądu. Skała była im portem.

Robert i Wilson wykrzyknęli radosne hurra! —
gdy wtem nagle rozległo się w powietrzu dobrze
znane gwizdanie — na płaszczyźnie posłyszano

Dzieciobójczyni.

Gotha. Wykryto tutaj straszne morderstwo.
Sprzedawczka Klara Hess zamordowała swe kilku-
tygodniowe dziecko, którego ojcem był robotnik fa-
bryczny, mający żonę, zamieszkały w Jenie. Kobieta
dziecko udusiła, porąbała, głowę schowała do swego
kuferka, ręce i nogi spaliła, resztę wrzuciła do jeziora.
Na zapytanie opiekuna oświadczyła, że dziecko
podarowała, na bliższe badania jednak przyznała się
do morderstwa.

Samobójstwo dezertera.

Kolmar. W chwili, gdy żołnierza Leonarda
Wirca, pochodzącego z Weiern, który dezertował,
zamierzał żandarm aresztować, rzucił się tenże pod
nadjeżdżający pociąg osobowy i na miejscu został
zabity.

Trzęsienie ziemi.

Laibach. Stwierdzono tutaj dość silne trzę-
sienie ziemi, którego środowisko oddalone jest o
mniej więcej 60 00 kilometrów.

Burze i wichry.

Paryż. Z powodu silnego wiatru od 24 godzin
nad wybrzeżem tulońskim 10 łodzi rybackich rozbi-
ło się pod Huorillonem o skały nadbrzeżne. Woda
wyrzuciła znaczne szkody nad wybrzeżem tuloń-
skim. Kilka łodzi przymocowanych niedaleko arse-
nału zostało przez wiatr uniesionych. Pod Toulonem
znaleziono wielki okręt zniszczony, i prawie pewnem
jest, że i ludzie życie utracili.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Dnia 25 bm. odbyła się kanoniczna instytucja
ks. administratora Dzionary z Jabłonowa na probo-
stwo tamtejsze, na które został prezentowany przez
p. Narzyskiego, dziedzica Jabłonowa.

Kraków.

W Krakowie zmarł Jezuita ks. Antoni Boc, dłu-
goletni nauczyciel konwiktu w Chyrowie i zasłużony
działacz społeczny. Ks. Antoni Boc organizował sto-
warzyszenia robotnicze w Galicyi i na Śląsku, na-
stępnie działał wśród ludu polskiego na wychodźstwie
w Saksonii, Westfalii, prowincyi nadreńskiej i na
Węgrzech. W roku 1907 wyjechał do Stanów Zjedno-
czonych, gdzie urządził 100 misyi i 34 rekolekcji za-
konnych. Olbrzymia praca, pełna cichego poświęce-
nia, wyczerpała jego siły, wrócił w roku 1913 do Kra-
kowa, złożony ciężką chorobą. Była to jedna z naj-
piękniejszych postaci wśród polskich misjonarzy i o-
zdoba zakonu. Z misyi amerykańskich pozostawił
ciekawy pamiątnik.

Rzym.

Właśnie upływa 100 lat, jak zakon Jezuitów na
nowo został ufundowany. Ojciec św. wydał orędzie,
nadające tak członkom zakonu, jak i wiernym, któ-
rzy w kościołach jezuickich do Sakramentów świę-
tych przystąpią, osobne odpusty.

Nowi kardynałowie.

Rzym. We wtorek przed południem odbył się
w obecności Ojca św. Piusa X tajny konsystorz, na
którym mianowani zostali nowi kardynałowie. W
przemówieniu swym poświęcił Ojciec św. wspom-
nienie pośmiertne zmarłym od czasu ostatniego kon-
systorza członkom kolegium kardynalskiego, poczem
rozwodził się o wewnętrznych stosunkach Kościoła
katolickiego, ubolewając nad szerzącym się niepokojem
religijnym, nad zaczepkami żywiołów wrogich
Kościołowi naszemu, nad szerzeniem się niedowiar-
stwa i bezreligijności. Z drugiej strony jednak wyraził
Ojciec św. zadowolenie z dążenia do ogólnego poko-
ju, z owocnej pracy mężów poważnych i światłych
nad uszlachetnieniem społeczeństw i narodów. Mó-

tentent kopyt końskich i wkrótce z pośród cieni wy-
nurzyła się wyniosła postać Indyanina.

— Thalcave! — krzyknął Robert ucieszony.

— Thalcave! — jednogłośnie powtórzyli wszy-
scy jego towarzysze.

— Amigos! — zawołał Patagończyk, który
czekał na podróżnych tam, gdzie wiedział, że prąd
przyniesie ich musi. Pochwycił on małego Roberta
w ramiona i serdecznie do piersi przycisnął. Glenar-
van, major i marynarze uszczęśliwieni odzyskaniem
swego wiernego przewodnika, uściskali mu rękę kole-
jno, poczem Thalcave zawiódł ich do opuszczonej
od dzikich zagrody.

Palił się już tam ogień, przy którym ogrzali zie-
bnięte członki; była tam również pieczeń, z której
ani kawałek nie został. Posiliwszy ciało, spokojną
myślą przebiegali wszystkie niebezpieczeństwa jakich
uniknąć zdołali: ognia, wody i kajmana wód argen-
tyńskich.

Thalcave w kilku słowach opowiedział swą hi-
storyę Paganelowi, dodając że dzielności i nieustras-
szoneści swego rumaka winien życie. Paganel ze
swej strony usiłował mu objaśnić nowe zrozumienie
dokumentu i nadzieje jakie na nim opiera. Czy In-
dyanin pojął genialne przypuszczenia uczonego geo-
grafa? Wątpić o tem należy; ujrzał on znowu swych
przyjaciół swobodnych, szczęśliwych i nową ożywo-
nych nadzieją. Dość mu było na tem; nie pytał o
więcej!

Łatwo zrozumieć, że nieustraszeni podróżnicy
wypocząwszy, puscili się chętnie w dalszą drogę. O
godzinie ósmej rano już byli gotowi do odjazdu! Z

wił o nieszczęsnych skutkach braku karności chrze-
ścijańskiej o pomocy której mógłby Kościół udzielić
admiracji obywatelskiej, gdyby tylko wszędzie
zapanowała dobra wola wobec Kościoła.

Zebranie ściślejszego Wydziału Związku Kół Śpiewackich na Prusy Zachodnie i Warmię

odbyło się dnia 17-go maja 1914.

Na zebraniu tem zapadły następujące uchwały:

1) Do Związku przyjęto: a) Koło Śpiewackie w
Zblewie (Okręg Nowsko-Starogardzki), b) Koło Śpie-
wackie w Grodzicznie (Okręg Lubawsko-Nowomiejski),
c) Kółko Śpiewu w łonie Towarzystwa Przemys-
łowego w Grudziądzu (Okręg Nadwiślański).

2. Zjazdy w roku bieżącym odbędą się: a) Okręg
I Nadwiślański dnia 7. czerwca w Chełmży, b) Okręg
II Lubawsko-Nowomiejski dnia 12. lipca w Nowem-
mieście, c) Okręg III Nowsko-Starogardzki dnia 28
czerwca w Starogardzie, d) Okręg IV Czersko-Tu-
chołski dnia 12 lipca w Śliwicach (Gross Schliewitz),
e) Okręg V Kaszubski dnia 21. czerwca w Sierako-
wicach.

Poszczególnym Zarządom okręgowym pozosta-
wia się sposób urządzania zjazdów, jako to wybór
Jury i t. p.; w razie potrzeby Wydział Związku udzie-
la informacji.

Związek udziela każdemu Zjazdowi jedną nagro-
dę i to temu Kółu, które uzyska największą liczbę
punktów zarówno czy to w chórze męskim czy mie-
szanym. Udzielanie dalszych nagród pozostawia się
Okręgom urządzającym zjazdy.

Każde Koło ubiegające się o nagrody zobowią-
zane jest brać udział w śpiewach ogólnych i przed
zjazdem uiścić się z zaległych składek Związkowych
i okręgowych. Niedopełnienie tego warunku pocią-
ga za sobą wyłączenie z udziału w ubieganiu się o
nagrody; przedstawiciel Związku ma polecenie
przestrzegania tego warunku na wszystkich zjazdach.

Powtórka pieśni przed upływem 5 lat jest nie-
dozwolona.

3. Aby zaoszczędzić pracy Wydziałowi a kosz-
tów Związkowi wymaga się od poszczególnych Kół,
aby koniecznie abonowały „Śpiewaka”, w którym się
komunikuje wszelkie uchwały Wydziału.

W końcu wzywa się usilnie poszczególne Koła
do uregulowania zaległych składek, gdyż inaczej pra-
ca racjonalna jest niemożliwą.

WYDZIAŁ ŚCIŚLEJSZY ZWIĄZKU

L. Makowski
prezes

W. Ossowski
skarbnik

F. Bobkowski
sekretarz.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 29-go maja 1914

Do pierwszej Komunii świętej przystępują dzie-
ci polskie w trzecie święto Zielonych Świątek w ko-
ściele św. Józefa o godzinie pół do 9 z rana. Szano-
wnym Rodakom miasta Gdańska zwracamy niniejsz-
em uwagę na ucztę duchową dziatek polskich, pro-
sząc, aby o ile czas pozwoli, jaknajliczniej pośpieszyli
do kościoła i obecnością swoją przyczynili się do u-
piększenia tej uroczystej chwili.

Kartuzy. Na wybudowaniu w Stanisławowie na-
trafiono na grobowiec, w którym znajdowało się dzie-
więć urn wraz z pierścieniami i resztkami kości.
Cztery urny uratował nauczyciel Czarnowski w Sta-
nisławowie przed rozbiciem.

miejsca, w którym obecnie przebywali, niepodobna
było zaopatrzyć w jakiegokolwiek środki transporto-
we; musieli przeto iść pieszo — lecz droga nie była
wielka. Cała odległość wynosiła mil czterdzieści (15
lieues); pocziwy Thauka nie odmawiał swego
grzbiету strudzonemu piechurowi, a w razie ko-
niecznej potrzeby nawet dwom naraz. W przeciągu
trzydziestu sześciu godzin można było dojść do wy-
brzeży Atlantyku.

Opuszczając zalane jeszcze niziny, podróżni udali
się wzgórzami. Okolica, jak zwykle w Argentynie,
była monotonna: kilka kęp drzew zasadzonych przez
Europejczyków stało ponad pastwiskami; drzewa
tamtejsze rodzime tylko na wybrzeżu kotlin zrzadka
się rozsiadały.

Drugiego dnia bliskość oceanu uczuć się dała.
Virazon, wiatr szczególniejszy, wiejący podczas
drugiej połowy dnia i nocy, nagiął wysokie trawy.
Na chudym gruncie rosły rzadkie zagajniki, karłowate
mimozy, krzaki akacyi i kępy „curra-mabol.” Je-
zioro słone tu i owdzie błyszczało jak odłamek szkła
potłuczonego, utrudniający tylko drogę, bo obchodzić
je trzeba było. Podróżni spieszyli się, chcąc tegoż
dnia dojść do jeziora Salado na wybrzeżach oceanu
i mimo wielkiego utrudnienia, około ósmej godziny
wieczorem ujrzeni wysokiego może na dwadzieścia
sążni wydmę piaszczystą, okalającą pieniającą się wo-
dy jeziora. Wkrótce też i przeciągły szmer morza
obił się o ich uszy.

— Ocean! — zawołał Paganel.

— Tak, ocean! — odpowiedział Thalcave.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oso. W poniedziałek popołudniu uderzył grom w dom mieszkalny mistrza krawieckiego Remusa. Zabił przytem 43-letnią żonę jego, ogłuszył córkę Remusowej, jako też leżącą na ławie w sąsiedniej izbie gospodarza domu.

Sopot. Wóznica Gruschel, do 20 lat zatrudniony w browarze Wanninger, spadł podczas jazdy między konie i dostał się pod koła wozu ciężarowego, który przez niego przejechał. Śmierć nastąpiła na miejscu. Gruschel był ojcem licznej rodziny.

Jastarnia. 19-letni syn oberzysty Sellina jadąc w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego do Wejherowa, wypił na dworcu w Redzie szklanę zimnej wody. Skutek był straszny. Bo ochłonawszy nagle, przebiegł się do tego stopnia, że po kilku godzinach pożegnał się z tym światem.

W. Trąbki. Zgorzał tu dom mieszkalny leśniczego Ordońskiego. Spłonęło dużo mebli. Szczęściem mieszkańcy byli zabezpieczeni.

Kościęrzyna. Tutejsze Tow. Ludowe urządza w 2-gie święto Zielonych Świąt obchód poświęcenia chorągwi z następującym programem: O godz. 3 po poł. dokona poświęcenia chorągwi w kaplicy X. Prob. Wróblewski z Jadamów, prezes Tow. Ludowego; o 4 odbędzie się koncert w ogrodzie Bazaru z różnymi urozmaiceńiami, poczem o godzinie 7 i pół wieczorem nastąpi przedstawienie amatorskie na sali. Odegraną zostanie sztuka w 5-ciu odsłonach „Pałka Madeja”. Po przedstawieniu tańce na sali. Wszystkich rodaków, przychylnych Tow. Ludowemu uprasza o jak najlichnijeszy udział Zarząd.

Smażyn. Z poniedziałku na wtorek spłonęło do- szcześnie gospodarstwo Nagła, z żywym i martwym inwentarzem.

Nowodwor. W poniedziałek uderzył grom w trzodę znajdującą się na pastwisku i zabił krowę wdowy Goergens z Pietzkendorfu (?).

Złotów. W poniedziałek spłonęła zagroda Kłoskiego z Nowego Głąbska. W płomieniach zginęły 2 konie, trzoda chlewna i drób.

Chrzest pruski. Gmina Jastrzębiec w powiecie złotowskim została przechrzczona na „Falkenhorst”.

Chelmża. W stajni oberzysty Wernera w Grzywnie znaleziono w poniedziałek nieżywą niewiastę. Trupa oddano do powiatowego szpitala, gdzie stwierdzono paraliż serca.

— Robotnikowi Blaszkiewiczowi zatu-

dnionemu u kupca Springera, spadła na nogi becinka sztucznych nawozów. W dodatku przyrzuciło się za- każenie krwi, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Papowo toruńskie. Oberzysta Reile przechowy- wał w piecu 12 000 marek przyszczędzonych pienię- dzy. Wtem wybuchł u niego pożar i objął wkrótce cały dom. Drzwiczki od „pieca oszczędnościowego” były tak przytwierdzone, że Reile pieniędzy swych nie mógł wydobyć. W swej trwodze zwrócił się R. do jednego z swych gości, który z narażeniem życia piec rozebrał i pieniądze ocalał. Reile będzie więc musiał owemu odważnemu gościowi wypłacić nagro- dę a państwu podatek wojskowy.

Brunsbek. Służącą, bawiącą się z dziećmi na łące, ukąsiła żmija. Ponieważ nie przedsięwzięto natych- miast środków zapobiegawczych, przeto noga napu- chła do kolana, wskutek czego dziewczynę musiano oddać do szpitala.

Łaski. Szanowną Redakcję „Gazety Gdańskiej” proszę umieścić w łamach pisma swego o zacnym czynie Banku Ludowego w Gdańsku. Zeszłego roku okupiło się tu w lutersko-mazurskich stronach dwóch Polaków. Niemcy nie radzi temu, wypowiedzieli im hipotekę i dano ich na subhastę. Z nikąd nie mieli pomocy, bo oczywiście banki niemieckie pożyczki nie udziela. Byliby biedacy przepadli z kretelem, gdyby Bank Ludowy w Gdańsku na ich prośby niemi się nie zajął. Chociaż gospodarstwo wynisz- czone, udzielił im pożyczki, spłacił wierzycieli, po- między innymi także osławionego p. Górskiego i o- becnie na subhastę dopomógł, że gospodarstwo przez nich kupione dalej egzystować może. Cześć mu za to! Bankowi Ludowemu w Gdańsku życzę jak najlepszego rozwoju Rodacy na Mazurach lute- rskich.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań. Kolej elektryczna na Wodnej ulicy uje- chała 11-letniemu Szymkowiakowi obie nogi. Chło- nym grup ożawes ożaj pruw teledjdz op Aleppo oajd czorem.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku Tow. gimn. „Sokół” odbywa swe zwykłe ćwicze- nia regularnie co środę o godzinie 9 w lokalu p. Stepphuna w Szydicach.

w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcye regularnie co środę o godzinie 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Ze względu na zbliżający się zjazd, w którym bierzemy udział, konieczne jest liczne przybywanie śpiewaków na lekcye w Kielnie Tow. Lud. w pierwsze święto Zielonych Świątek o godzinie 3 popołudniu w zwykłym lokalu. w Firogu Tow. Lud. w drugie święto Zielonych Świątek o godz- pół do 4 popołudniu w mieszkaniu p. Bizewskiego. w Wielkich Kaczkach Tow. Ludowego zabawa letnia w dru- gie święto Zielonych Świątek o godz. 4 popołudniu w pol- skiej sali pana Tokarskiego. w Zarnowcu Tow. Ludowego w drugie święto Zielonych Świą- tek o godz. 1-szej popołudniu u pani Plńskiej. Na posie- dzenie przybędzie pan Marchlewski z Oliwy. w Nowemście Kółka Rolniczego we wtorek 2-go czerwca rb. o godz. 1-szej w południe w lokalu p. Bonny.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 27 maja: pod Toruniem + 1,80, pod Fordonem + 1,74 pod Chel- mniem + 1,54 pod Grudziądzem + 1,82, pod Kurzebrak + 2,13, pod Schievenhorst + 2,58.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 27 maja 1914

Pszenvca na maj	211.25 mk.
Żyto na lipiec	172.00 "
Owies na maj	166.25 "
40% pruska konsol. pożyczka państwowa	98.91 "
3 1/2 % zachodnio-pruskie listy zastawne l B.	86.51 "
30% zachodnio-pruskie listy zastawne	77.10 "
Rosyjskie banknoty	214.60 "

Gdańsk, dnia 27 maja 1914.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Owiec 1424 szt.: I kl. tuczne jagnięta i mł de tuczne skopy 47-49 mk., II kl. starsze tuczne skopy 44-46 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 37-41 mk., IV kl. owce z nizin 30-40 mk.
Cieląt 4332 szt.: I kl. tuczne 95-100 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 68-71 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 62-65 mk., IV kl. 55-60 mk., poślednie saki 45-52 mk.
Świn 21748 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 01-45 mk., II kl. miesis e lepszych ras i krzy- żówek tychże ważące przeszł. 2 1/2 centn. żywej wagi 43-45 mk., III kl. miesiste lep-zych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 43-45 mk., IV kl. miesiste 42-44 mk., V kl. słabo rozwinięte świny 40-42 mk., VI kl. maciory 40-41 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkow- skiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wie- czorkiewicz w Gdańsku.

Kosy premiowane

poleca największa polska firma

Romana Tilgnera w Pleszewie

Za kosy wielki srebrny medal 1913

Za kosy odzna- czenie rok 1913

Wystarczy następujący adres:

Sensenindustrie Bazar Pleschen 12.

Wielki srebrny medal otrzymały moje kosy na polskiej wystawie przemysłowej w Bochum w roku 1913. Kosy rok rocznie się ulepszą, powinien więc każdy mądry kosiark z całym zaufaniem tam kosę kupić, które były w ostatnim roku przez znawców premiowane. — Stare sposoby robienia kos są niepewne, postęp co rok lepsze wynajduje. Gwarancja 3-letnia! Ręcznie kute z najlepszej stali, lekkie i równy hart. Długość na cm.: 80 85 90 100 110 115 120 125 130
nr. 1 kosy aienume- rowane zapasowe: 3,50 3,75 4,00 4,50 5,00 5,25 5,50 5,75 6,00
nr. 2. kosy ekstra 4,60 4,85 5,10 5,60 6,10 6,35 6,60 6,85 7,10
prima numerowane:
nr. 3. kosy z stal. bla- 2,50 2,75 3,00 Kto z m. więc. jak i to franko.
chy koron. najlkec.

Kosy moje z otrzymanych dowodów trzymają ostrze kilka dni bez naostrzenia, jak trawy tak zboża. Firma mego inte- resu zatrudnia około 20 ludzi do ekspedycji, jest największą w Pleszewie, jest polską i ma co rok większe zaufanie.

Młotek stalowy 70 fen., babka 60 fen., oselki 10 fen., osel- ka la 25 fen., pierścień 10 fen., podwójny 20 fen., pierścień do otwierania i zamykania kosy 40 fen.

Brzytwa nr. 1 2 3 4 Maszynki do golenia 55 fen
najpocupniejsze a m. 0,75 1,10 2,00 2,75 podw. 1,10, sześcióraka 2,75
Maszynka do strzyżenia włosów 2,95 mk.

Na kosy piśmienna gwarancja!

Swój do swego!

Srebrny wielki medal 1913.

Kosy Romana Tignera w Plesze- wie są najlepsze.

Adr: Sensenindustrie Bazar Pleschen 12.

Srebrny wielki medal 1913.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W.Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło- żenia do dnia odbioru 4% do 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Spółka Ziemiska w Tucholi,

Spółka zapisana z ograniczoną poręką, założona w roku 1904, należąca do Związku Spółek za- robkowych w Poznaniu i stojąca pod dozo- rem Patronatu

przyjmuje depozyta — oszczędności — i oprocentuje takowe:

za kwartalnym wypowiedzeniem po 4%
za półrocznym wypowiedzeniem po 5%

Procenta oblicza się już od dnia następnego po złożeniu depozytu aż do dnia wypłaty.

Adres:

Spółka Ziemiska w Tucholi

E. G. m. b. H.

In Tuchel Westpreussen.

Balonem do Ameryki

jechać jeszcze nie można, ale po bajecznie niskich cenach, 4 razy w tygodniu do New Jorku, Bostonu, Philadel- phii, Kanady, Brazylii i Argentyny, pospiesznymi okrę- tami w wygodnie urządzonej kajutach o 2, 4 i 6 łóż- kach we wszystkich trzech klasach (czwartej niema) przy wymienionym wolnym wikie przewozi i udziela bezpłatnie wszelkich informacji polskie biuro

„Vaterland“ (Ojczyzna)

Postfach 664

Rotterdam Holland

List zwyczajny 20 fenygów, kartka 10 fenygów.

Swój do swego.

Bank ludowy w Nowemście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4 1/2 procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E.G.m.u.H.

In Neumark Wpr

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Oprócz wszel ich artykułów bławatnych po- lecam dobre

maszyny do szycia

które dotąd i napowrót szyją (Langschiffchen) za 55 mk., Schwingschiffchen za 75 mk., i Central Bobbin za 95 mk. Wysyłam przy

8 dniach próby i wszelkiej gwarancji trwałości i dobre- go szycia. U agentów zapłacić trzeba za te same maszyny 90,00 mk., 120,00 mk., i 145,00 mk. a zatem zaoszczędzi się na maszynie kupując u mnie 35,00 mk. do 50,00 mk.

Antoni Miotk, Puck

skład bławatów i konfekcyi.



Pierwszor. kołowce Roland, maszyny do szycia, rolnicze, gramofony, zegarki, instru- menta muzyczne, oraz aparaty fotograficzne. Na życzenie spłaty oszczędności. Wpłata przy kołowcach od 20 marek począwszy. Spłaty 7-10 mk. miesięcznie. Za gotówkę do- starczamy kołowców już od 46 marek począwszy. Przy- bory do kołowców i brzoń nadzwyczaj tanio. Katalog bezpłatnie. Roland Maschinen-Gesellschaft Köln 1.

Jako zgubioną zgłoszono u nas

książeczkę depozyto- wą fol. 6035.

Jeżeli właściciel tejże ksią- żeczki nie zgłosi się w prze- ciągu 6 tygodni od dnia ni- niejszego ogłoszenia — za- gubiona książeczka traci wa- żność i nastąpi wystawienie nowej.

Brusy, dnia 27 maja 1914.

Bank ludowy

E. G. m. u. H.

Gospodarstwo

50 do 60 mórg gruntu z tor- fem i łąkami, albo też karze- m z rolą, przy wpłacie 12 do 15 tysięcy marek. Kto? wskaże „Gazeta Gdańska” pod nr. 310.

Doniesienie parcelacyjne.

Celem sprzedaży własności Teofilostwa Bronków w Sierakowicach, w całości lub parcelami, wyznaczyłem nowy termin na

piątek, dnia 5-go czerwca rb.

o godzinie 11 i pół przed południem

w domu mieszkalnym Bronków, na który chętnych kupna niniejszem zapraszam.

Posiadłość obejmuje mniejwięcej 140 mórg i leży bezpośrednio przy szesie i stacyi kolei, w wiosce Sierakowicach, liczącej 2000 dusz, w której znajduje się kościół katolicki i ewangelicki, apteka, lekarz, jako też większe przedsiębiorstwa. Grunt jest przeważnie nadajny do czer- wonej konieczyny i cały obrobiony. Dobre łąki i znakomite torfowisko, jako też za- sób obfito żywego i martwego inwentar- za, nadto maszynowe zabudowanie miesz- kalne i gospodarstwo w bardzo dobrym stanie na 4 do 5 rodzin.

Warunki kupna są nadzwyczaj kor-zystne, a pieniądze resztujące pozostawia się na życzenie tylko nisko oprocentowane.

Zaznaczam wyraźnie, że wskutek śmierci p. Bronka, która właśnie nastąpiła, sprzedaż pod żadnym względem nie dozna zmiany. Od małżeństwa Bronków mam zupełne pełnomoc- nictwo nie tylko do sprzedaży, ale także do przewłaszczenia i przedłużenia terminu płatności.

D. Sielmann, Kartusy Pr.Zach.

Na wiosnę

Na lato

**Perkale, muśliny
batysty, hafty**

**Bluzki białe
Kitelki dla dzieci**

**Pończochy, skarpetki, rękawiczki
Krawaty, bielizna, trykoty**

Przybory do krawiecczyzny

**Materye na ubrania
" " ubranka wełniane
" " ubranka do prania**

**Plaszcze i kostyummy damskie
Kapelusze damskie i dla dziewcząt
Czapeczki dla dzieci**

**Ubrania i paltety męskie
Ubranka wełniane i do prania
Kapelusze i czapki**

Przybory dla krawców

Kupiec

Consum-Verein
E. G. m. b. H.

Wejherowo

Za

A. W. Leśniewski

Za

kosy

100 marek nagrody

kosy

otrzyma ten, który mi dowiedzie, iż zrobił lepsze kosy od moich. Kto nie wierzy, niech czyta.
Świadectwa: Do naszej wioski przysłano 12 kos, wszystkie okazały się dobre. Badura, Brody. — Nadesłane cztery kosy są bardzo dobre i proszę uprzejmie o dalsze cztery. Połczyński, Sitno pod Wąbrzeźnem. — Kosa przesłana do naszego Dominium okazała się dobrą i proszę o nadesłanie jeszcze jednej dla mnie. Frankowiak, Słopotowo. — Donoszę Panu uprzejmie o Pańskiej konkurencji, co przysłała kosy do naszej wioski. Kosy okazały się jak plugi, odesłali takowe z powrotem i dostali w zamian dwie kosy z Pańską firmą, które tną jak brzytwy, a te drugie do niczego, zatem Pana kosy w górę, a konkurencja w dół. Sękowski, przewodnik, Radajewo pod Poznaniem.
Tysiące kós moich jest już w użyciu, prawie na całej kuli ziemskiej są już znane, co rok wychodzi coraz więcej, jeden drugiemu poleca, najlepszy dowód, tysiące tych podziękowań nadchodzi, chociaż od żadnego nie żądałem i nie żądam. Dla czego każdy dobry kośnik poleca moją firmę? Niechaj wszyscy dziś czytają i jeden drugiemu o tem powiada. — Kosa dobra jest dla robotnika trzecią ręką, sieć musi ona od razu tak trawę jak i wszelkie zboże, za jednym ostrzeniem sieć musi do 500 kroków, a jedno klepanie dobrem starczyć powinno cały tydzień, cała tajemnica polega na harcie, gdyż tak twardy i równo uszykowany, iż kilkunastu kośników roku zeszłego naklepać nie umieli — a drudzy, którzy moje kosy znali za te same podziękowali.

Długość	85	90	95	100	110	115	120	130	cm.
Cena	4,5	4,75	5,25	5,50	6,00	6,50	7,00	7,50	mk.
Prima	6,00	6,50	7,00	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50	mk.

Kto zamówi 10 kós na jeden raz, otrzyma jedenastą darmo, kto zamówi — 5 i więcej porto darmo. Wysyła tylko za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy — Adres do listów i kart:

A. W. Leśniewski, Pleszew (Pleschen i Pos.)

Odsprzedającym rabat. — Nr. telefonu 156. — Adres do telegramu Leśniewski Pleschen.

Szanownej Publiczności, jako też zacnym Odbiorcom moim z Sopotu i okolicy donoszę, iż z dniem 8 czerwca



**otwieram drugą filię
przy ul. Promenadowej 3.**

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam jak dotąd skorą i rzetelną usługę, i pozostaję Z wysokim szacunkiem



Marcjan Brzuskowski, mistrz szewski w Sopotach.

Pracownia główna: ulica Frantziusa 7.

Filia pierwsza: ulica Gdańska nr. 89. — Filia druga: Przy Promenadzie nr. 3.

WIKTOR WORSZTYNOWICZ

Telefon 289 **Wejherowo (Neustadt Wpr.)** Telefon 289

poleca

na sezon budowlany po możliwie najtańszych cenach

Cement - Gips - Trzcinę - Pape i smołę

Obszerny zajazd i stajnie **na dachy.** Obszerny zajazd i stajnie.

Baczność!



Swój do swego!

Rodacy!

Kosa „Polanka” jest mimo krzyku i błag zaszklonej konkurencji rzeczywiście najlepsza. Zaletą „Polanki” jest lekkość i niezwykła równość hartu. Kto raz „Polanką” siecze, to innej kosy do ręki nie weźmie.

Pleszewska „Polanka” A. N. z najlepszej gusztali na kosy kuta i tą nazwą dla odróżnienia od mniejwartościowych kós przez urząd patentowy zastrzeżona. Ostrze trzyma po kilka dni i siecze bez ostrzenia do 300 kroków.
Nr. 1 (85) 2 (90) 3 (100) 4 (110) 5 (115) 6 (120) 7 (130 cm.)
Cena 4,50 4,75 5,00 5,50 6,00 6,50 7,00 mk.

Pleszewska „Polanka Ekstra” A. N. z najlepszej angielskiej stali ręcznie kuta i w najnowszy tajemniczy sposób hartowana, tak iż jest najlepszą kosą na świecie.
Dług. 34" 36" 38" 41" 44" 46" 49" cali
Cena 5,50 6,— 7,— 8,— 8,50 9,— 9,50 mk.
Na każdą kosę daję zupełną gwarancję, to jest daję za darmo inną, gdyby która niedobrze siekła.

Wysyła odwrotną pocztą za gotówkę lub zaliczką. Przy zamówieniu 5—10 sztuk wysyła franko. Kto 10 kós naraz zamówi, otrzyma jedną darmo. Opakowania nie liczę. Proszę o wyraźny podpis i podanie miejsca zamieszkania i poczty.

Mój adres: A. Noskowicz, Pleschen i. P. Telef. 130.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.



Otwórz

o oazy i nie pozwól się krzykaczom wywieść w pole, gdyż wszyscy Polacy wyrokują jednogłośnie iż wiele pieniędzy zyska każdy kupujący u mnie. Jażem jak na dłoni jest i będzie, iż taniej niż gdzieindziej sprzedaję.

Żądajcie darmo i franko wspaniałego polskiego cennika, a każdy zdumieje, gdy się przekona o tanich cenach.

Adres: **Hieronym Tilgner**, Berlin, Paulstr. 8.

XXXXXXXXXXXX

**Jedyny chrześcijański
dom obuwia w miejscu
połączony**

ze składem skór

poleca swój obfity zapas **obuwia damskiego, męskiego** jak też dla **dzieci i towarów skórzanych.**

Juliusz Baranowski

Wejherowo
skład obuwia i skóry
ul. Klasztorna obok klasztoru

XXXXXXXXXXXX

Codopiero wyszło w 5. wydaniu

Usuwanie

owocu żywota

Działanie najsilniejszych środków na ciało kobiety, oraz niebezpieczeństwa odpędzania. Napisał po niemiecku Dr. med. Zikei. Ważna książka pouczająca dla każdej niewiasty. Za nadesłaniem 2,70 mk. lub za zaliczką 2,95 wysyła
Otto Gebauer, Breslau 384 F. Paradiesstr. 7.

Dobry

kowal

potrzebny od św. Marcina. Zgłoszenia przyjmuje

Fr. Kustusch

Kolcezkowo

Koletska p. Kölln (Wpr.)

Do mego składu kolonialnego i wyszynku poszukuje od zaraz lub później

Landmesser

syna uczciwych rodziców.

Otto Landmesser

w Gdańsku, Weidengasse 45.

A. Czarnecka, Sopoty, Bergerstr. 4

poleca

swój zupełnie nowo, z wszelkim komfortem założony

pensjonat „Villa Parkblick”

(60 łózek), położony tuż nad morzem i parkiem kuracyjnym z znaną dobrą polską kuchnią.

Ceny umiarkowane. — Obiady w domu i poza domem.

Pensjonat cały rok otwarty.

„Pensjonat international”

Sopoty, ulica Wilhelmska 39—39 a

2 minuty od wybrzeża, łażenek północnych i kurhauzu

„Pierwszorzędny pensjonat rodzinny”

Wyborna kuchnia i utrzymanie

Zupełnie nowo i wytwornie urządzone.

Parcelacya

w Palchowie

pod Rekowem w powiecie puckim
w Prusach Zachodnich

Należące do majątku p. Malinowskiego role, łąki i pastwiska zamierzam sprzedać w parcelach dowolnej wielkości z budynkami lub też bez budynków, stosownie do życzenia.

Termin parcelacyjny odbędzie się

we wtorek, dnia 9-go czerwca 1914

o godzinie I-szej w południe

w zagrodzie w Palchowie.

Cotówkę na zakupno kredytuję na życzenie.

M. Markus

BERLIN N. W. 6

Schiffbauerdamm 30.

Ubrania

dla przystępujących

do Komunii św.

granatowe i czarne z szewiotu, kamgaru i tkaniny diagonalnej
od 10⁵⁰ do 42 mk.

Na miarę

od 25 do 58 mk.



Rudolf Brzezinski
Holzmarkt 24 nowy dom przy narożniku ulicy Szerokiej.

„Victoria”

odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

Czersk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Czersk.

Medale: 1911 w Koscierzynie — 1912 w Pleszewie.

Poleca: maneże, sieczkarki, kultywatory, drylowniki, brony, plugi, parowniki, centryfugi, masłarki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna, kraty, koła do młynów, części do pomp i t. d. Parowe garnitury i zakłady przemysłowe podług specjalnych ofert. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalogi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane. — Warunki dogodnie. —

Składy w Prusach Zachodnich:

w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),
w Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),
w Osin — Józef Murawski (Osche),
w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzyszkowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatow),
w Kartuzach — Franciszek Paszke (Kartaus).